№. 96. w Sobotę dnia 25. Kwietnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 14. Kwietnia. — Najjaśniejszy Pan raczył dotychczasowego nauczyciela gimnazyalnego wyższego Dr. Schulza w Chojnicach mianować Dyrektorem gimnazyum katolickiego w Braunsbergu.

Berlin, d. 23. Kwietnia. — JW. Arcybiskup gnieźnieński i poznański, ks. Przyłuski przybył tu z Poznania.

Berlin, d. 23. Kwietnia. — Najwyższy rozkaz gabinetowy dotyczący pism w polskim języku wychodzących brzmi jak następuje:

Ponieważ usiłowania rewolucyjne, objawione najnowszemi czasy w częściach kraju niegdyś polskich, wywołały konieczną potrzebę ostrzejszego czuwania nad płodami piśmiennictwa polskiego, przeto stanowię niniejszém, aż do dalszego rozporządzenia, względem pism w języku polskim wychodzących, że dawniejsze przepisy rozporządzenia Mojego z d. 4. Październ. 1842., — jako też przepisy zawarte w drugim odstępie §. 20. rozporządzenia wyszłego pod d. 30. Czerwca 1843. zostają zawieszone, — a natomiast stanowię, iż odtąd cenzurze podlegać mają i takie pisma, które objętością swoją 20 arkuszy drukowanych przechodzą; niemniéj, iż pisma peryodyczne wychodzić mające, bądź w pojedyńczych kartach bądź w poszytach, co miesiąc lub w dłuższych przeciągach czasu, — uważane być mają, jako właściwe czasopisma, a przeto wymagać będą poprzednio od ministra spraw wewnętrznych udzielić się mającego na ich wychodzenie pozwolenia. Rozprządzenie niniejsze, dotyczy także dalszego wydawania tych pism peryodycznych pomienionego rodzaju, które dotąd wychodziły bez koncessyi. Niniejszy Mój rozkaz przez Zbiór praw do powszechnéj dójść ma wiadomości.

Berlin dnia 20. Marca 1846. Fryderyk Wilhelm.

Do ministrów stanu pp. Bodelschwingh i Uhden.

Berlin, d. 15. Kwietnia. — Wczoraj wieczorem około godziny 11. przeniosła się do wieczności podług niedocieczonych wyroków Bożych Jéj Królewska Wysokość Księżna Marya Anna, małżonka księcia Wilhelma Pruskiego; urodzona księżniczka Heska. Cios ten pogrążył JO. małżonka, Jéj, tu obecne JO. dzieci i zięciów, również Najj. króla JMć. N. królowę JMć. i cały dom królewski w nieutulony smutek. Jéj Kr. Wysokość, zmarła księżna, która wreszcie zupełnie była zdrową, zapadła od czasu lata przeszłego roku na ból reumatyczny, który w zimie jeszcze się wzmógł i zamienił się w febrę trawiącą, która pomimo usiłowań lekarskich położyła koniec życiu J. Kr. Wysokości po przydłuższém cierpieniu, znoszoném z cierpliwością i zdaniem się na wolą Najwyższego. J. Kr. Wysokość czuła się uszczęśliwioną w końcu swéj choroby czułą pomocą i ustanną nietroskliwością JO. małżonka, obecnie głęboko strapionego wdowca; miała jeszcze tę uciechę, iż widziała swe JO. dzieci i zięciów około siebie zgromadzonych, odebrała także z najwyższém zadowolnieniem pocieszające wiadomości o dobrém powodzeniu dostojnego w Indyach przebywającego syna, JKW. księcia Waldemara: tak zbliżyła się śmierć, któréj księżna, całe swe życie o znikomości rzeczy ludzkich przekonana, z rozważną stałością i z wierną otuchą chrześcianki oczekiwała; tak zeszła z tego świata Jéj Kr. Wysokość z poddaniem się pod wyroki Boże spokojnie, otoczona od tych, którzy Jéj byli drogimi.

Koźle, d. 14. Kwietnia. — (Gaz. szl.) Blisko 150 polskich powstańców zostało ztąd odprowadzonych dzisiaj do Krakowa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 17. Kwietnia. — Żaden głos nie podniósł się w izbie deputowanych na obronę projektu komissyi względem marynarki francuzkiéj. Nikt nie chciał bronić zaprojektowanych oszczędzeń, owszem zwalczali wszyscy mówcy tę niewczesną oszczędność komissyi. Nawet Thiers oświadczył, iż jemu się nie podoba ani projekt komissyi, ani rządu, ponieważ oba są niedostateczne i nie widzi w nich żadnéj zasadowéj myśli o marynarce francuzkiéj. Pierwsze pytanie zachodzi o to, rzekł on, czyli Francya potrzebuje wojennéj marynarki?, że jest potrzebną, nie ulega podług niego żadnéj wątpliwości, bo Francya posiada 612 lieues brzegów, i odpowiednią nad niemi osiadłą ludność handlową. Wojenna marynarka ku ich obronie jest przeto niezbędną. W zatargach między północnemi stanami i Anglią np., oświadczyli ministrowie, iż Francya zachowa neutralność. Stanowisko to jest

---

Piśmiennictwo polityczne we Francyi.

(Ciąg dalszy.)

Polityczne czynniki rewolucyi w zgodzie postępują z literaturą oświaty, tu nie masz żadnego przeciwieństwa, ni żadnego sporu; jeszcze dzisiaj uznaje prasa stanu średniego wiek ośmnasty: Constitutionel goni na ostrze z lordem Broughamem o Woltera; National a nawet Siècle rozwodzą się o samowładztwie ludu podług zasad Russa; Epoque nie wacha się wywoływać pamięci o Grimmie. Śmiejemy się z takich rzeczy, zarzucamy im obłudę, affektacyą, niesumienność: wszakże niesłusznie, prasa stanu średniego nie ubliża bynajmniéj swéj godności, czyni, co czynić jéj wolno. Nie mamy prawa łajania jéj; nic nam nie pozostaje, jak abyśmy rozpatrzyli się w podstawach wolności francuskiéj, zdarli oświacie wieku 18. szatę silnego uczucia i uniesienia, obejrzeli ze sumiennością lekarską budowę jéj członków, a wtedy zdołamy osądzić, czy skład jéj jest architektoniczny, czy chorobliwy.

Teraz, gdy zasada stanu średniego jest ustalona, gdy z kościoła walcząc powstał tryumfujący, teraz gdy wytężenie ustąpiło usposobieniu normalnemu, teraz dostrzegamy także strony odwrotnéj, strony ciemnéj obrazu, teraz chcielibyśmy wmówić, że to nie jest ten sam obraz. Wszakże jest to ten sam obraz, tylko oglądany wśród prozaicznego światła dziennego, a nie przy ułudnym blasku pochodni; jest to ten sam obraz, nie mogący dzisiaj wytrzymać badawczego oka znawcy poważnego, pomimo, że dawniéj wszystkich entuziastów zachwycał i porywał.

Zamyślamy w dalszym ciągu zdanie nadmienione stwierdzić i udowodnić za pomocą dzienników francuskich, zbaczając jedynie przy sposobności do książek i osob pisarzy. Do dziennikarstwa zaś liczymy także przeglądy półmiesięczne i miesięczne. Abyśmy mieli skazówkę, jakim porządkiem postępować mamy, rozpatrzmy się w prasie francuskiéj i jéj stronnictwach, które naturalnie odpowiadają życiu publicznemu. Ab Jove principium.

Jowiszem teraźniejszéj Francyi jest Ludwik Filip, a jego dziennik jest Journal des debats. Dziennik sporów jest najrzetelniejszym i prawdziwie krolewskim wyrazem stanu średniego, który od roku 1830. zwycięsko panuje, chce utrzymać status quo we wszystkich kwestyach zasadniczych, broni go z pedantycznem samolubstwem; nie chce jednakże ani krok się cofnąć, n. p. na pole reakcyjne dziennika la Presse. Ma ciągle w ustach zdobycze rewolucyi, wolności, oświaty; daje do zrozumienia, że sam jest reprezentantem téjże rewolucyi, owéj rewolucyi ukonczonéj, i uśmierzonéj, nad którą Ludwika Filipa jakoby dozorcą postawiono. Wśród kłótni z hierarchią, wśród nadużyć ultramontanizmu popiera osobisty interes króla, jego osobiste zdanie i oświecony stan średni nie lęka się więcéj spraw religijnych i kościelnych; pozwalamy na to, co wam się słusznie należy; ale nie mieszajcie się do spraw państwa, nie zachodźcie w sferę polityczną, bo inaczéj — użyjemy naszéj władzy. Tak się rzecz miała podczas sporu o jezuitów.

Podobnie wystąpił dziennik sporów w ciągu sprawy toczącéj się o wychowanie; i tu ujmował się za oświatą, za wiekiem 18., za radą królewską wychowawczą, za filozofią, lub raczéj za tem, co jéj miano nosi; walczy przeciw własnemu mistrzowi, a St. Marc Girardin w dzienniku ministerjalnym panu Salvandy wojnę wypowiada.

Mianowicie broni dziennik sporów interesu dynastycznego familii Orleańskiéj jak gdyby jakiéj świętości; w téj mierze staje się jego styl prawdziwém rokoko, mazaikową robotą w najdziwniejszym rodzaju, i przypomina wiek Ludwika XIV i. XV. Dynastycznego samowładztwa

godne i korzystne dla Francyi. Ale da się ono tylko za pomocą wojennéj floty przeprowadzić, która tylko może bronić francuzkiéj flagi przeciw angielskiéj zasadzie, iż flaga nie broni towaru. Francya nadto posiada Algieryą, na którą 100 milionów fr. wydaje i 100,000 wojska utrzymuje. To w ówczas tylko zgadzać się może z rozumem, jeżeli flotę utrzymywać będzie Francya wojenną, połączającą matkę z kolonią. Armia lądowa będzie stanowiła rdzeń potęgi Francyi. Lecz według rozmaitych położeń trzeba raz większe wydatki łożyć na wojsko lądowe, drugi raz na flotę wojenną. Jest zwolennikiem przymierza z Anglią, ale nie można tego za pewne utrzymywać, iż przymierze to zawsze się utrzyma. Drugiém pytaniem jest, czyli dawniejsze przymierza mówią przeciw flocie wojennéj. Ale historya dowodzi, iż kiedy Francya pod Ludwikiem XIV. i Colbertem floty wojennéj zapragnęła, to ją też otrzymała, kiedy jéj zaś nie chciała mieć pod Ludwikiem XV. i Fleurym, to jéj nie miała, chciała znów mieć pod Ludwikiem XVI. i miała. Napoleon także chciał stworzyć flotę całemi siłami, ale chciał ją stworzyć w przeciągu krótkim, na co potrzeba czasu kilku pokoleń. Trzeciém pytaniem jest, jak silną powinna być flota francuzka. Siła zawisła od siły przeciwnika, Hiszpania i Holandya tak dobrze jakby teraz żadnéj floty nie miały; z Rossyą nie uwikła się Francya w wojnę morską tylko lądową; ze Stanami Zjednoczonemi jest wojna dla Francyi nie naturalna, a więc pozostaje siłę ocenić podług siły morskiéj angielskiéj. Anglia w ostatnich wojnach nigdy nie miała więcéj po za swemi portami, jak 80 okrętów liniowych ma morzu, teraz jest w stanie wystawić ich po za portami 100 okrętów liniowych. Przeciw takiéj potędze nie wystarczą ani 36 okrętów liniowych komissyi, ani 40 przez ministerstwo zaprojektowanych. Nie chce sam oznaczać liczby okrętów, lecz kiedy Anglia swemi 80 do 100 okrętami liniowemi na mnóstwo kolonii do strzeżenia, tymczasem Francya może swe siły morskie utrzymywać skupione, tak iż flota francuzka z 60 okrętów z godnością wdać się może we walkę z Anglią. Do takiéj liczby dążyć powinniśmy. W interessie Francyi należy koncentrować flotę, nie powinna nigdy być rozdzieloną. Przedsięwzięcia ministrów na wyspy Markezyjskie i Madagaskar przeto nie pochwala. Wprawdzie na to odpowiadają, że flota z 60 liniowych okrętów jest obrachowaną na bitwy morskie eskadrami całemi a Francya powinna staczać tylko bitwy dywizyami. Zarzut ten przecie utrzymać się nie może. Bitwy w małych dywizyach prowadzą do bitw eskadrowych, a jeżeli Francya staczać będzie bitwy w małych oddziałach fregatami, natenczas Anglia bynajmniéj silić się nie będzie. Jeżeli Stany Zjednoczone walczyły w swym czasie małemi oddziałami fregat, to nie stanowi dowodu, że nie miały okrętów liniowych. Czwarte zachodzi pytanie, czyli Francya może uzbroić 60 okrętów liniowych i 60 fregat. Podziela on to przekonanie, że Francya jest teraz w stanie uzbroić 50 liniowych okrętów i 50 fregat, a w kilku latach 60 liniowych okrętów i 60 fregat. Jeżeli się w téj mierze myli, ma odwagę pomyłkę tę otwarcie przyznać. Lecz jest tego przekonania, że Francya może się zdobyć na taką potęgę morską. Zapisano majtków 125,000, a przynajmniéj 100,000 prawdziwych marynarzy, a biorąc uwagę na wszystkie przypadki, można nimi obsadzić 50 okrętów liniowych, 50 fregat i 100 statków parowych. Jeżeli Francya nie ma tyle marynarzy co Anglia i Stany Zjednoczone, ale nie jest w położeniu Rossyi, która obsadza okręty ludźmi nieznającymi morza i dopiero ich uczyć musi. Co się tyczy pytania o liniowych okrętach i statkach parowych, wyznać musi, że jeszcze długo wartość pierwszych utrzyma się na morzu i można je łączyć z statkami parowemi lub opatrzyć w szruby archimedesowe. Oprócz tego trzeba założyć ogromne zapasy morskie. Nareszcie powinna Francya zwracać szczególniejszą uwagę na ulepszenia w marynarce. Podobnie uważał pan Lamartine oszczędność komissyi za niewczesną. Jeżeli przyjdzie do wojny, będzie to przed innemi wojna na morzu, na morzu rozstrzygną się pierwsze zatargi narodów; chcąc się Francya dostatecznie przygotować na taki wypadek, powinna mieć dwie floty, jednę na oceanie, drugą na morzu śródziemném, do dwóch silnych flot po trzeba jest 60 liniowych okrętów. Ze strony ministeryalnéj utrzymują, że 50 okrętów wystarcza na potrzeby Francyi, a nadto 10 okrętów liniowych na rezerwę, gdyż nawet najzdatniejszy admirał nie jest w stanie wyprowadzić z pożytkiem więcéj jak 25 okrętów liniowych. Nelson napisał wieczorem przed bitwą pod Trafalgar: »jutro uderzę na siły połączone francuzko hiszpańskie, a lubo mają więcéj okrętów, spodziewam się ich przy pomocy Bożéj pobić, bo rzeczą jest niepodobną aby admirał francuzki tak wielką liczbą okrętów mógł dostatecznie dowodzić.« Nelson przecie miał 24 liniowe okręty i tak się stało, jak przepowiedział. Admirał Leray bronił wczoraj wniosku komissyi, powtórzył jéj dowody i nie był w stanie utrzymać uwagi izby. Mowa drugiego członka komissyi pana Hernoux, równie małe tylko uczyniła wrażenie. Chciał dowodzić, że nie można myśleć o powiększeniu inskrypcyi marynarskiéj przez wskazane środki przez Thiersa, bo jeżeli zabierzemy majtków handlowi, natenczas zniszczemy handel. Na to odrzec możemy, że handel tworzy sobie zawsze nowych majtków, po zajęciu doświadczonych przez rząd, jak to się w roku 1840. okazało. Wreszcie dodał pan Hernoux, że Francya nie mogąc eskadrowych bitew staczać, nie potrzebuje też żaglowych licznych okrętów, któreby tylko na przypadek wojny powiększyły zastępy nieprzyjaciół. Francyi jedyna nadzieja w utrzymaniu wolności mórz, polega na statkach parowych. Thiers zakończył dyskussyą. Ponieważ główny zarzut pochodzi z niedostatecznéj liczby do inskrypcyi na majtków, przeto mówca szczególniéj starał się dowieść, iż nawet liczbę zbyt małą podał zdatnych majtków na 50,000, którym dodawszy 25,000 rekrutów, można niemi 50 okrętów liniowych, 60 fregat i 100 statków parowych obsadzić. Po téj mowie oświadczył się pan Thiers za poprawką pana Janvier, aby 15 milionów fr., skreślonych przez komissyą z oszczędności, użyć na zakupienie drzewa okrętowego.

Paryż, d. 18. Kwietnia. — Na dzisiejszém posiedzeniu izby parów przeczytał prezes Pasquier rozporządzenie królewskie z dnia wczorajszego, które oddaje zamach z 16. Kwietnia pod niezwłoczne odsądzenie izbie parów. Na generalnego prokuratora wybrano pana Hebert w skutek rzeczonego rozporządzenia królewskiego. Jutro parowie utworzą sąd. Wczoraj o 3. godzinie winszowały szczęścia królowi obie izby w sali tronowéj, a na dziedzińcu Tuileriów drugi legion gwardyi narodowéj paryskiéj. Dzienniki zamieściły kilka szczegółów o Lecomte. Chciał on się zabić na kolei żelaznéj z Corbeil do Paryża wiodącéj i z tego powodu włożono na niego spencer przymusowy. Lecomte ma lat 45 i rodem jest z Beaumont w departamencie Cote d'Or. Był podoficerem w kampanii hiszpańskiéj w r. 1823., w Madrycie otrzymał krzyż legii honorowéj. Później został nadleśniczym w lesie Fontainebleau.

Głoszą, że królowa angielska podczas swéj exkursyi do Francyi wyląduje do Dieppe. Ztamtąd ruszy ekwipażami dworskiemi wraz z swym orszakiem z Dieppe do Rouen, zkąd koleją żelazną przyjedzie do Asmieres, a ztamtąd pojazdami do pałacu w St. Cloud. Na cześć królowéj angielskiéj mają się odbyć trzy uroczystości, jedna w Versalu, druga w Tuileryach, trzecia w zamku Fontainebleau.

Izba deputowanych zezwoliła jednogłośnie na kredyt nadzwyczajny dla marynarki 93 miliony franków. Komissya zgodziła się na poprawkę panów Thiers i Janvier.

---

można we Francyi tylko faktycznie bronić. I Napoleon założył dynastyę. I starsi Burbonowie chcieli swą dynastyę na nowo wprowadzić. Cóż się z nimi stało? W dzienniku sporów pełno królewskich dostojeństw, pełno dawnych i nowych urzędów dworskich, pełno ceremoniału; wszystko da się sztucznie udać, tylko nie urok. Wśród tych śmieszności przypomina mi się zawsze ów Anglik, który gdy przeszłego roku na wieczor do księcia Nemours był proszony, na zapytanie, czému nań nie przyszedł, odpowiedział, iż doszedłszy do bramy wniosł z oświetlenia, iż towarzystwo u portiera się zbiera. Nimbus dynastyi średniego stanu rozbija się o to jedno słowo: Mesquin, co prawie tyle znaczy co skąpiec albo sknera. Francuzi średniego stanu potrzebują króla, któryby ich reprezentował, ale starodawne znaczenie królewskości z Karolem X. na zawsze poszło na wygnanie. — Przyszły historyk mógłby o rozwoju stosunków we Francyi sądzić ze samego stylu dziennika sporów. W początku po szczęśliwéj rewolucyi grzmią trąby zwycięskie, drobne członki średniego stanu przyodziewają się długim płaszczem wolności, ten płaszcz jest tak cierpliwy; potem obrot przeciw republikanom i burzycielom, okrzyk gorzki, krwi pragnący, wołający pomocy; wreście, gdy stan średni przybiegł na pomoc i w pień republikancki zaszczepił klin praw Septembrowych, cukrowany styl dyplomatyczny, wielka łagodność i igraszka bez gniewu z resztą oppozycyi, którą dziennik sporów umie trzymać na wodzy, jeżeli dziennikom w ogóle zawierzymy. Najzręczniejsze pióra Francyi piszą do dziennika sporów, a jeżeli się często czytając go nudzimy, możemy być przekonani, że redaktorowie daleko bardziéj tego doznali.

La Presse zupełnie na równi stoi z dziennikiem sporów, i konserwuje osobliwie jeszcze to, o co dziennik sporów mniéj się troszczy np. wpływ duchowny. Że ten kierunek dziennika jest czystą spekulacyą, pokazuje się dostatecznie z charakteru pana Girardina, który w ostatniéj kłótni z Nationalem oświadczył, że dziennikarz może jak każdy inny trudnić się lichwiarstwem, i że teorye poświęcenia trącą śmiesznością. Nie mamy nic przeciwko temu, jeżeli ktoś twierdzi, że nie długo pisarze z poświęcenia żyją; ale w kłótni pomiędzy Nationalem a Pressą rzecz się toczyła o to, czy publiczności czytającéj dziennikarz może jeszcze udzielać zdania ekonomicznego albo jakiegokolwiek bądź o kolei żelaznéj bezstronnie, jeżeli sam jest aktionerem, a tym sposobem nie może się to zgadzać ze sprawą religii, jeżeli p. Girardin ostatki poczciwości chce wymieść z Pressy paryskiéj. Prócz tego pada na dziennik podejrzenie uzasadnione, że pobiera żołd od najabsolutniejszych mocarstw Europy południowéj, a po części i wschodniéj, aby im w potrzebie potakiwać swemi 25,000 krzykaczy czyli exemplarzy. Że hrabia Molé jest potajemnym opiekunem Pressy, uchodzi za rzecz niezawodną, i zgadza się o tyle z powyższem twierdzeniem, o ile ten mąż stanu jest przeciwnikiem przymierza angielskiego, a przyjacielem związku kontynentalnego. Dla interesu króla wynika z tego położenia rzeczy ta wielka korzyść, iż tak pod względem Anglii, jak pod względem kościoła katolickiego ciągle dwa zdania istnieć mogą, oba służące uznanemu konserwatyzmowi; a gdy z powodu sporu familijnego, którego w najlepszem gospodarstwie uniknąć nie można, dziennik sporów jako dziennik ministeryalny broni zdania, które nie jest zdaniem dworu, (lubo dwór nie chciałby dla tego pozbyć się ministerstwa) ministerstwo przemawia w dzienniku sporów, dwór w Pressie. Ponieważ polityka konserwacyjna i dobry styl konserwuje, znajdujemy w Pressie dobry styl francuski: w artykułach wstępnych wielką jasność i poprawność, w polemice zręczność i złośliwość węża. Dopóki zresztą Molé nie jest ministrem, ma Presse tyle sposobności do protekcyi potocznych, iż nawet niemieckim sławnym ra-

Czytamy w Dzienniku sporów: wczora (16.) z rana, miał otrzymać minister spraw wewnętrznych dwie telegraficzne depesze z Grenoble i Lyonu, w których znajduje się uwiadomienie, iż wielu urzędników otrzymało bezimienne listy, iż dnia 16. Kwietnia strzeli ktoś do króla.

A n g l i a.

Londyn, 17. Kwietnia. — Dwór przybędzie w poniedziałek z Windsor do stolicy. Większa część ministrów powróciła ze świąt, gdyż z dniem dzisiejszym kończą się święta wielkanocne.

Opróżnione miejsce przez śmierć biskupa Alexandra w Jerozolimie, zajmie dawny missyonarz w Abissynii Samuel Gobat. Jest on rodem z Szwajcaryi i był zastępcą przełożonego nad kollegium protestanckiém na Malcie.

Lubo wiadomości ze Stanów Zjednoczonych nie brzmią bardzo po wojennemu, jednak nie zwiastują pokoju, lecz więcéj mają podobieństwa do wojny. Z początku zbyt wysoko ocenili swe żądania Amerykanie, teraz im trudno spuścić z tonu. Z pewnością zawisła wojna lub pokój od stopnia 49, którem Amerykanie przyjęli za conditio sine qua non.

Mojem zdaniem, zapewne lord Aberdeen doręczyć każe panu Pakenham angielskie ultimatum, które wprawdzie opierać się będzie na 49° albo 47°, ale połączy inne jeszcze żądania, zgodne z honorem i interessem Anglii. Mnie się zdaje, że Amerykanie nie przystaną na te żądania, Anglicy zaś nie mogą się ich wyrzec i to jest właśnie bardzo niebezpiecznie. Jeżeli mamy wnioskować o wypadkach według faktów, nie łatwą jest rzeczą wynaleźć możliwy wybieg do uchylenia się od wojny. Teraz widzi pan Polk praktyczne trudności swojego położenia. Jeżeli chce zadość uczynić ostatniemu poselstwu swemu i wystawić armią i flotę jakokolwiek na stopie wojennéj, musi, musi przynajmniéj 20 milionów dolarów zaciągnąć pożyczki. Ten obrot finansowy wystawiłby kredyt Stanów Zjednoczonych na niebezpieczeństwo zagranicą i zmodyfikowałby cały plan prezydenta Polka. Z tego powodu u wielu obywateli jest wojna tu nie popularną.

W Anglii zaś zapewne wojna taka byłaby popularną, gdyż Anglikom zawsze się jeszcze zdaje, że z Unią mają stare obrachunki, a na swą flotę i armią mogą się zupełnie spuścić. Amerykanie nie mają wyobrażenia o sile Anglików, zdaje im się, że są młodem państwem, a przeto silném, Anglia zaś starém a przeto zgrzybiałém. Ale to stara baśń. Anglia cztery razy jest mocniejszą, aniżeli w ubiegłym wieku. Członki tego ogromnego państwa nigdy silniéj nie były powiązane jak teraz, silną wolą i radą macierzyńskiéj administracyi.

N i e m c y.

Bawarya w Kwietniu. — Nakoniec przemówiono na sejmie za naszą prassą peryodyczną. Przedstawienio deputowango palatynatu podaje izbie drugiéj znajome życzenia owego okręgu pod względem cenzury, cenzury powtórnéj, zabierania i zakazu debitu pocztowego i wzywa jéj wstawienia się o pomoc. Chociaż krok ten zdaje nam się bardzo naturalny i pożądany w obecnym stanie rzeczy, nie możemy jednak przytłumić podwójnego żalu. Najprzód życzylibyśmy sobie, aby podanie uczynione było w jednéj z dawniejszych por sejmowych, gdyby do jego rozważenia i załatwienia więcéj było sposobności; powtóre, niedostaje nam pozytywnéj podstawy. W Bawaryi mamy się na czém oprzeć. Jak wiadomo, mieliśmy aż do r. 1837. albo 1838. zupełną wolność cenzury dla spraw wewnętrznych tak, iż tylko artykuły gazety dotyczące stosunków zagranicznych podlegały cenzurze. Ten stan możnaby pewnie i teraz jeszcze przywrócić, byleby go zabezpieczono stanowczym prawém przeciw nadużyciu. Związek niemiecki bynajmniéjby się temu nie sprzeciwiał, bo nie ma powodu zabraniania państwu związkowemu swobodnego roztrząśnienia spraw jego wewnętrznych, byleby tylko zasłoniono prawa między-narodowe związku, jako też prawa każdego członka związku z osobna. Zniesienie prawa prasowego badeńskiego nie może tu nic stanowić, ponieważ z innych zupełnie premissów wynikło. Nadto Bawarya postanowieniom związku tyle tylko przypisywała zawsze mocy, o ile się nie sprzeciwiały ustawom krajowym; rząd więc i stany mogą bez namysłu na mocy autentycznego tłumaczenia konstytucyjnego prawa prassowego postanowić, iżby cenzura pism peryodycznych jedynie rozciągała się do stosunków zagranicznych. Toby był, zdaniem naszém, pierwszy projekt, któryby podać należało, jeżeli swobodnie sprawy krajowe mają być roztrząsane; wszakże jednocześnie należałoby wydać odpowiednie prawo prassowe. Gdyby zaś cenzura na sprawy wewnętrzne miała pozostać, drugi projekt pomocniczy podaćby należało: aby przynajmniéj zapobieżono ile możności samowolnemu i jednostronnemu wykonywaniu onejże. W tém celu zalecilibyśmy: aby wydano instrukcyą cenzuralną wypracowaną za poradą stanów, opatrzoną mocą prawa: aby urząd cenzora oddawano mężom wykształconym i posiadającym stały charakter, którzyby z resztą za przekroczenie instrukcyi na którąkolwiek stronę byli odpowiedzialnymi, aby urządzono jak najspieszniejszy rekurs, zapomocą najwyższéj instancyi rekursowéj, uorganizowanéj na wzór prusk. sądu nadcenzuralnego.

S z w a j c a r y a.

Bern. — Projekt do ustawy kommissyi redakcyjnéj zawiera następujące punkta główne: 1) Zgromadzenia. Wszyscy nieposzlakowani obywatele kantonu, mający z górą lat 22, jako też wszyscy w kantonie mieszkający nieposzlakowani obywatele szwajcarscy mogą być wyborcami. 2) Wielka rada. Do niéj wybrani być mogą wszyscy obywatele posiadający prawo głosowania, mający z górą lat 25. Wykluczeni są wszyscy urzędnicy płatni. Nowy wybor co 2 lub 3 lata. Zgromadzenia mają prawo złożenia członków wielkiéj rady, którzy przeciwni są woli ludu. 3) Rada rządowa składa się z 9 członków. 4) W miejsce tytułów Sołtys i Landammann zaprowadza się tytuł »Prezydent.« 5) Obwody mają być rządzone przez namiestników i radców. 6) Kanton będzie podzielony na 30 obwodów z sędziami pokoju i sądami pokoju, składającemi się z jednego sędziego pokoju, 2 assessorów i 2 zastępców, wybieranych na lat 4. Sędziowie pokoju instrują processy cywilne, które idą do sądu obwodowego, i rozstrzygają o rzeczach bagatelnych i małych przewinieniach. Sądy pokoju sądzą przypadki cywilne aż do 100 albo 150 fr. i większe przykroczenia. 7) Kanton dostaje 6 sądów obwodowych mających po 5 sędziów pokoju i 2 zastępców, i 4 sądy kryminalne mające po 6 członków i 2 zastępców. 8) Dla całego kantonu urządzi się sąd appellacyjny, złożony ze 7 członków, i sąd kassacyjny z 5 członków. Wybór uskutecznia się na lat 8. 9) Sprawy mają być publicznie i ustnie prowadzone (nie będzie jednakże sądu przysięgłych). 10) Podatki mają być nałożone na zysk i majątek. 11) Własność będzie zabezpieczona. 12) Prawo odpowiedzialności będzie istniało.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Ze Lwowa: »Tygodnika rólniczo-przemysłowego« T. W. Kochańskiego wyszedł Nr. 15. i zawiera: 1) O uprawie lnu i przysposobieniu przędziwa podług sposobów używanych w Belgii i Niemczech. Przez wydawcę. (Ciąg dal.) 2) Objaśnienie wiadomości o plonie ziemniaków z Hohenhejmu i uwagi nad niektóremi narzędziami przez redakcyę zaleconemi. Przez Franciszka Mysłowskiego. 3) O wystawie płodów przemysłowości w Wiedniu, z dołączeniem wiadomości o fabryce sukna hr. Alfreda Potockiego w Żołyni pod Łańcutem. Przez Józefa Żywickiego. (Ciąg dalszy.) 4) Wiadomości handlowe.

---

dykalistom pochlebia, ponieważ może nie zna klątwy, którą rzucili na resztę jéj klientów.

Hrabia Molé ma swój dziennik, pan Thiers ma także swój, ministeryalny dziennik sporów oddaje się każdemu, kto ministrem zostanie: tylko p. Guizot nie dobiera sobie długo organu znakomitego. Messager był i jest tylko listowym każdego gabinetu: Globe był podobnym do rozbójnika morskiego, co każdemu żeglarzowi na otwartem morzu zastępuje i dopieka, którego jednakże nikt nie poważa. Wielki talent panów Solara i Gransera de Cassagnac marnował się tutaj na podłe dowcipki. Gdy przeto sessya przeszłoroczna ministerstwo znowu ustaliła, gdy się okazało podobieństwo, że jeszcze jedno lustrum pożyje, wtedy powzięło zamysł w partyi konserwacyjnéj utworzenia organu Guizotowego. Sprowadzono panów Solar i Granier de Cassagnac do Montmartre, a Epoque powstała z popiołów Globu. Zupełnie stósownie do polityczego charakteru p. Guizota stanął nowy dziennik olbrzymi na jak rozleglejszéj podstawie wpuszczał na swoje teritorium wszelkie utwory czasowe, nieobawiał się najwybujalszych feuilletonów, sam pochwycił kwestyą proleteryatu i rzekł niejako do zdumiałego świata: »myślcie sobie, co wam się podoba, a głosujcie, jak potrzeba.« Będziemy was bawić, będziemy was łechtać, że ospałe dzienniki oppozycyjne nawet się obudzą, ale Guizot pozostanie z nami na zawsze, Guizot pod każdym warunkiem, Guizot na wieki! Hasło mniéj jeszcze znaczące jak hasło dziennika sporów z cyniczną śmiałością postanowiono, a ponieważ pomyślny skutek zwyczajnie towarzyszy odwadze, przeto Epoce powodziło się dotąd. Przepowiednie Pressy pod względem Epoki nie spełniły się jeszcze, lubo bynajmniéj nie mamy rękojmi, że los dziennika tego jest ustalony. Panowie Solar i Granier de Cassagnac, którym dawniéj żaden dziennik nie odpowiadał, piszą znowu prawie tym samym sposobem jak przedtem, i mają polemikę, kiedy im się zachce. Ubiór stanowi człowieka, a dziennikarstwo stało się rzemiosłem; niech się rzemieśnik wprowadzi do domu nowego, na nowéj ulicy, a będzie miał odbyt.

Wymieniona dotychczas część prassy francuskiéj ma imię konserwacyjnéj, a imię to ma swoje znaczenie. Konserwatyści dzisiejsi byli rewolucyonistami przed r. 1830., dosyć się naszczekali, aż posiedli tron; tego tronu bronić przeciw wszelkiemu napadowi znaczy być konserwacyjnym. Konserwacyjnymi jesteśmy, gdy mamy nieprzyjaciół, co nam chcą wydrzeć to, cośmy dawniéj nabyli. Konserwatyści dzisiejsi są dla tego tylko konserwacyjnymi, że legitymistów mają naprzeciw sobie. Wyznać trzeba, że prassa legitymistyczna może każdego człowieka rozumnego uczynić konserwacyjnym, przynajmniéj konserwacyjnym, konserwacyjnym w obecnych stósunkach. Legitymiści polegając jedynie na swéj zasadzie politycznéj »o prawie Boskiem,« nie mogą liczyć na najmniejszą sympatyą pomiędzy ludem francuskim; idea dawnego królestwa u Francuzów umarła i pogrzebioną została.

Legitymiści, którzy to bardzo dobrze pojmują, zaprawiają swe potrawy różnemi demokratycznemi i religijnemi przysmaczkami.

(Dokończenie nastąpi.)

To co innego! Przed niedawnym czasem toczył się między dwoma stronami proces o studnią. Jeden z adwokatów miał tak długą mowę, iż go prezydent napomniał, aby dla téj drobnostki daremnie zbyt wiele czasu sądowi nie zabierał. Na to odpowiedział adwokat: »Darujesz panie prezydencie, idzie tu o wodę, a obie sporne strony handlują winem.« — »Ah, to co innego!« odrzekł prezydent, widząc na co bandlarzom winnym woda się przyda.

U Z. Schlettera w Wrocławiu wyszły i jest do nabycia u **E. S. Mittlera** w Poznaniu:

Polsko-Niemiecki i Niemiecko-Polski

SŁOWNIK KIESZONKOWY

przez

Łukaszewskiego i Mosbacha.

Drugie wydanie. 2 Tomy. 1846. Cena 1 tal. 10 sgr.

Nowy słownik podręczny języka polskiego i francuzkiego

przez

Piotra Dahlmanna.

CZĘŚĆ FRANCUZKO-POLSKA i POLSKO-FRANCUZKA.

2 Tomy. 1846. Cena 1 tal. 25 sgr.

Niemieliśmy dotąd słowników polskich, któreby dla taniéj ceny także w ręku mniéj zamożnych mogły się znajdować. Aby słowniki niniejsze tém bardziéj zastósować do życia praktycznego i użycia szkolnego: wydawcy poczytali za rzecz potrzebną, zamieścić w nich wyrazy nieodbicie potrzebne i powszechnie używane, z zakresu nauk przyrodzonych, sądownictwa, medycyny, technologii, gospodarstwa rolniczego i domowego, a w dodatku wypisać nazwiska jeograficzne, których brzmienie polskie odmiennem jest od niemieckiego i francuzkiego. Z téj przyczyny niniejsze słowniki zawierać będą wiele rzeczy, o których w dotychczasowych słownikach wzmianki niemasz.

Brettner, A., wykład rachunków praktycznych szczególnie dla klass niższych szkół gimnazyalnych. Z niemieckiego na polskie przełożony przez Milewskiego. 1846. 12½ sgr.

OBWIESZCZENIE.

Osoby następnie wymienione, jako to:

1) młynarz Wojciech Brzeziński, który w roku 1832. z więzienia tutejszego Inkwizytoryatu zbiegł, i odtąd nie pokazał się;
2) czeladnik folusznik Jan Gottfried Grade, który się przed 10. laty z miejsca swojego pobytu olędrów Chełemskich pow. Szamotulskiego do Polski lub do Rossyi oddalił i nie powrócił;
3) czeladnik stelmach Grzegorz Krysztof Hoffmann, który w roku 1776. z Rawicza wywędrował i nie powrócił;
4) Jan Samuel Tschöpe, który się przed 60. laty z Leszna na wędrówkę oddalił, i gdzie się podział, nie wiadomo;
5) Jan Benjamin Tschöpe, który dawniéj w regimencie Xięcia Henryka w Szpandau służył, i przez 30. lat żadnéj o sobie nie dał wiadomości;
6) Juedel Galewski, który przed około 20. lat miejsce swego pobytu miasto Kempno opuścił i zaginął;
7) mieszczan Marcin Wyrwiński, który miejsce swego pobytu miasto Miłosław opuscił, i od 30tu lat zaginął;
8) Katarzyna Bydłowska z domu Berszczyczak, która się z miejsca swego zamieszkania Miłosławia przed 20. laty oddaliła i nie powróciła;
9) Krystyan Gottfried Bauch, który w ostatnich latach upłynionego wieku z miasta Rawicza, gdzie zamieszkiwał, do wojska wzięty i do batalionu de Schach regimentu piechoty de Stockhausen wcielony został, z regimentem zaś tym do Głogowa wymaszerował i tamże umrzeć miał, i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;
10) Adam Brukarzewicz, który przed 27. laty z miejsca swego pobytu miasta Grodziska do Warszawy, i póżniéj ztamtąd do Węgier wywędrował, a od 10. lat o sobie żadnéj nie dał wiadomości;
11) Michał Hundt, który miejsce swego pobytu Jasin w r. 1812. opuścił i podobno wojnę rossyjską odbywał i zaginął;
12) Balbina Politowicz niezamężna, która z Wrześni, gdzie zamieszkiwała, przed więcéj jak lat 30. wyszła i zaginęła;
13) Wawrzyn Rayczak, który miejsca swego pobytu Otusz pow. Bukowskiego przed 15. lub 20. laty opuścił i odtąd o sobie żadnéj nie dał wiadomości;
14) czeladnik gwoździarz Daniel August Schroer, który przed lat 19. z Czempinia miejsca swego zamieszkania oddalił się i nie powrócił;
15) Renata Dorota Feist, niezamężna, która się w r. 1830. z jéj ówczasowego miejsca pobytu miasta Szmigiel oddaliła i zaginęła;
16) Jakób Kajoch parobek, który miejsca swego pobytu Piaski przed lat 20. opuścił i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;
17) czeladnicy professyi szewskiéj, bracia Ignacy i Józef Kozłowscy, którzy w r. 1818. tu ztąd na wędrówkę poszli i odtąd żadnéj o sobie nie dali wiadomości;
18) Wojciech Benedykt Szymański, który przed lat 15. z Międzyrzecza jako parobek do Polski udał się i odtąd zaginął;
19) Maxymilian Weyreuter czeladnik grzebiniarz, z Bytynia rodem, który ostatnią wiadomość o sobie w roku 1834. z Röschild pod Koppenhagą dał, o którego życiu i miejsca pobytu od owego czasu żadnéj nie masz wiadomości;
20) Jan Ludwig Dünnebier, który się przed lat 20. z miejsca swego zamieszkania Murowanéj Gośliny i podobno do Rossyi oddalił; i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;
21) Henryk Grimm, czeladnik professyi ślósarskiéj, który się w r. 1834. z Międzyrzecza na wędrówkę udał, i odtąd z pobytu swego teraźniejszego niewiadomy,

którym na wniosek krewnych i kuratorów sprawa o uznanie ich za umarłych wytoczoną została.

Zapozywają się ciż zaginieni lub ich sukcesorowie niewiadomi niniejszém, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 3. Lutego 1847. zrana o godzinie 10téj przed Ur. Henke Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym, osobiście lub na piśmie zgłosili, i o życiu i pobycie swoim teraźniejszym donieśli, w przeciwnym bowiem razie zaginione osoby za zmarłe uznane i sukcessorowie ich niewiadomi z pretensyami swemi do ich pozostałości prekludowani zostaną.

Poznań, dnia 12. Marca 1846.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

OGŁOSZENIE.

Godziny konwerzacyi w języku francuzkim udzielane w Instytucie moim pod przewodnictwem rodowitéj Francuzki idą swoim torem w niniejszém półroczu, tak dla panien posiadających już niejaką znajomość tego języka, jako dla tych, które dopiero z początkami onego zapoznać się pragną. Opłata za 16 godzin w miesiącu wynosi Złotych polskich sześć.

Agniszka Hebenstreit,
przełożona Instytutu panien na ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 11.

Doniesienie.

Zamierzając od S. Michała r. b. handel mój przenieść na ulicę Wilhelmowską pod Nr. 23. postanowiłem, dla ulżenia sobie w przeprowadzeniu się, większą połowę powiększonego bardzo składu obić, sprzedać, spuszczając odtąd obicia w najgustowniejszych deseniach za połowę zwykłéj ceny.

Poznań, dnia 22. Kwietnia 1846.

Jakób Mendelsohn.

Folwark Łążek należący do majętności Łąg pod Śremem, złożony z około 1500 mórg roli i lasu, jakoteż z 500 mórg łąk, ma być podzielony na 20 posad chłopskich, po 100 mórg każda posada, i za złożeniem połowy wartości, a zostawieniem na gruncie drugiéj połowy pod warunkiem upłacania jéj rentami, w wieczystą dzierżawę puszczony.

Warunki przejrzeć można u podpisanego od 15. Maja do 1. Czerwca r. b.

Dominium Łąg pod Śremem. Sal. Mann.

Moim szanownym gościom i nowym fautorom donoszę uniżenie, iż w niedzielę dnia 26. m. b. i dni następnych otworzę ogród w hotelu:

Hôtel à la ville de Rome.

Zapraszam na otwarcie N. Pietrowski.

Najlepsze świeże **łososie Wezerskie** poleca w cenie umiarkowanéj

B. L. Praeger,
przy Wodnéj ulicy w domu szkoły imienia Ludwiki pod **Nr. 30.**

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 21. Kwietnia 1846	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	97⅛	96⅜
Obligi premiów handlu morsk.	—	88	87½
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	95¾	—
Obligi miasta Berlina	3½	97¾	—
„ „ Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	95⅛	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	102½	102
„ „ dito	3½	93¾	93¼
„ „ Pruss. Wschod.	3½	96½	—
„ „ Pomorskie . . .	3½	97½	97
„ „ March. Elek. i N.	3½	98¾	—
„ „ Szląskie	3½	98	—
dito od rządu garantowane	3½	—	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12⅙	11⅜
Disconto	—	3½	4½
Akcje			
Obligi Potsd.-Magdeburskiéj .	4	—	95⅞
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	119¾	118¾
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	100	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	110½	109½
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	96¾	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	—	91⅓
Obligi upierw. Reńskie	4	96¾	—
Drogi od rządu garantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	109
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
„ „ dito *Lit. B.* .	—	—	102
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	119½	118½
„ „ Magdeb.-Halberst	4	—	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	140	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	97	—
Drogi żel. Wilhelma (C.-O.)	4	—	92

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 22. Kwietnia. 1846. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	2	7	6	2	12	6
Żyta . dt.	1	20	—	1	24	7
Jęczmienia dt.	1	5	—	1	10	—
Owsa . dt.	1	1	1	1	3	4
Tatarki dt.	1	7	6	1	10	—
Grochu . dt.	1	25	—	2	1	3
Ziemniaków dt. . . .	—	13	—	—	16	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	10	—	—	10	15	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 26. Kwietnia 1846. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 17. do 23. Kwietnia. urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. W. Wojciechowski	— —	5	4	—	2	—
W kość. farn. S. Maryi Magd. .	- Man. Amman.	— —	2	3	1	1	—
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	X. Prob. Urbanowicz.	2	2	1	—	—
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	- Licentiat Wick.	—	—	—	—	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	- Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Prof. Prusinowski.	- Man. Amman	—	—	—	—	—
W kość. Siόstr miłosierdzia . .	Kleryk Rudzicki.	— —	—	—	—	—	—
W kość. ewaniel. S. Krzyża . .	Kandydat	Kandydat.	6	4	7	4	1
W kość. ewaniel. S. Piotra . .	Kandydat Besser.	Kandydat Richter.	3	1	—	—	—
W kościele garnizonowym . . .	Kandydat	Kandydat.	—	1	4	1	—
		Ogółem . . .	18	15	13	8	1